

O klasztorze franciszkanów na szczebli rządowym

Klasztor franciszkanów, fot. wilnoteka.lt

Od 20 lat franciszkanie walczą o odzyskanie budynków klasztornych przy ul. Trockiej w Wilnie. Rząd Litwy, choć ustnie deklaruje chęć rozstrzygnięcia sprawy, w praktyce nie podejmuje działań, które mogłyby usprawnić proces przekazania mienia Zakonowi Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanów) zagrabionego w okresie sowieckim.

Klasztor przy kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach w Wilnie, znacjonalizowowany w 1940 r. przez władzę sowiecką, po odzyskaniu przez Litwę niepodległości przejęła spółka Pranciškonų rūmai (Pałac franciszkanów), podlegająca Litewskiemu Zrzeszeniu Stowarzyszeń Nauki i Techniki. Po wielu niezwykle uciążliwych perypetiach sądowych w lutym 2013 r. Sąd Najwyższy Litwy ogłosił, że budynki klasztorne muszą wrócić do państwa. W końcu października 2013 r. litewski rząd zamiast zwrócić je zakonowi franciszkanów, przekazał w gestię Funduszu Mienia Państwowego do czasu wyjaśnienia, czy w budynkach klasztornych nie nastąpiły jakieś zmiany, czy budynki nie zostały przebudowane. Po upływie trzech miesięcy od decyzji sądu sprawa się nie rozwinęła.



Kwestia przywrócenia Zakonowi Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanów) prawa własności do zabudowań klasztornych przy kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach w Wilnie była jedną z tematów spotkania dwustronnej Komisji Koordynacyjnej ds. Realizacji Założeń Umowy ze Stolicą Apostolską. Do komisji należą przedstawiciele władz państwowych i Kościoła katolickiego.

Gwardian klasztoru i rektor kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wilnie ojciec Marek Dettlaff, który uczestniczył w spotkaniu komisji, powiedział, że ważnym krokiem jest już sam fakt, iż w sprawie przekazania klasztoru franciszkanom wstawił się u władz państwowych Episkopat Litwy. Poza tym jednak sytuacja nie uległa zmianie, klasztor nadal jest w gestii Funduszu Mienia Państwowego.

"Rząd tak jak mówił, tak mówi do dzisiaj, że jest otwarty, że chce zwrócić. Ale chce jeszcze dodatkowo robić ekspertyzę, która nie jest konieczna w sensie prawnym, ponieważ taka ekspertyza została zrobiona w trakcie procesu sądowego i wykazała, że nie ma dokumentów, potwierdzających, że klasztor był przebudowywany" - powiedział o. Marek Dettlaff. To, że klasztor został zachowany w autentycznym stanie, potwierdził również Departament Ochrony Zabytków.

Chociaż Episkopat Litwy wystosował prośbę, aby potraktować sprawę jak wcześniej ze zwrotem mienia, strona rządowa nadal upiera się przy dodatkowej ekspertyzie. Podczas posiedzenia Komisji ds. Realizacji Założeń Umowy ze Stolicą Apostolską przedstawiciel Kancelarii Rządu poinformował, że wkrótce zostanie ogłoszony konkurs na wyłonienie wykonawcy ekspertyzy. Wyłonienie wykonawcy i wykonanie nowej opinii na temat stanu zabytku potrwa co najmniej 6-8 miesięcy.

"Myśmy udowadniali, że takiej praktyki nigdy nie było. Prawo mówi, że jeśli są widoczne zmiany struktury, konstrukcji budynku, wtedy przeprowadza się ekspertyzę. Jeśli widocznych zmian nie ma, ekspertyza nie jest potrzebna. Cóż, rząd wyda pieniądze na ekspertyzę" - powiedział o. Marek Dettlaff.

O. Marek dodał, że w tej sytuacji nie pozostaje mu nic innego, jak być uważnym i nadzorować, by w budynku istotnie nie nastąpiły jakieś zmiany czy przebudowy.

Na podstawie: Inf.wł.